Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 3 LIPCA. № 53 ROK 1851.

KOMMISSJA RZĄDOWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH i DUCHOWNYCH.

Na zasadzie art. 19 Najwyżéj zatwierdzonéj Ustawy Celnéj, który dozwala wywozu za granicę, mimo komor, za szczególnemi upoważnieniami JO. Księcia Namiestnika Królewskiego towarów leśnych i innych produktów wiejskich z bliższych granicy lasów i majątków, jak niemniéj na podstawie uwag do art. 315, 441 taryfy, ogólnéj w wykazie towarów wchodowych i uwagi do art. 5 taryfy w wykazie towarów wychodowych, które to artykuły i uwagi dopuszczają pewnych wyjątków od ogólnych prawideł, na korzyść fabryk i kopalń Królestwa, niektórzy właściciele ziemscy i fabrykańci tutejsi w noszą bezpośrednio do Jego Książęcéj Mości prośby o dozwolenie im korzystania z takowych wyjątków.

Prośby takowe przesyłane zostają do Kom. Rz. Spraw Wew. i Duch. dla należytego ich wyjaśnienia i zaopiniowania, ze względem na miejscowe okoliczności, tudzież stan i obszerność fabryk, co bezpotrzebnie powiększa korrespondencję i naraża bieg interesów na zwłokę.

Dla zaradzenia temu na przyszłość, Kom. Rz. Spraw Wew. i Duchownych, stosownie do rozkazu Jego Książęcéj Mości z dnia 3/15 lutego r. b. uprzedza niniejszém osoby interesowane, iż odtąd żądania swoje o dozwolenie korzystania z wyjątków co do art. 19 Ustawy Celnéj, jak niemniéj co do uwag do przytoczonych wyżéj artykułów Taryfy, nie inaczéj tylko za pozwoleniem władz miejscowych wnosić powinny.

WYSTAWA LONDYŃSKA.

(z listów p. Michała Chevalier).

III.

E u r o p a.

Trzeba nareszcie powiedzieć jak wyglądają w kryształowym pałacu narody, które objąłem pod ogółową nazwą zachodniéj cywilizacji: jest to zbiór ludów chrześcijańskich; Europa i Ameryka, wraz z rojami Europejczyków, które się rozpostarły po innych częściach świata, na Przylądku Dobréj Nadziei, w Australji, na wyspie Jawie i dwudziestu innych archipelagach. W nich to niezaprzeczenie tkwi i wciela się potęga rodu ludzkiego. Zachodnia cywilizacja jest dziś oczewiście wyrażeniem siły i zakładem przyszłości. Nie tyle przeważa siłami zbrojnemi, które dały jéj środki widome do pobicia reszty świata albo wymożenia na nim zbawiennéj obawy, co naukami i wiadomościami, sztukami pięknemi i użytecznemi. Góruje ona szczególniéj wielkością uczuć, szlachetnością i rozległością sympatji. Ona tylko jedna ma, w czole synów swoich przynajmniéj, głębokie przekonanie a teraz już praktyczne, że wszyscy ludzie, według woli Boga, stanowią i stanowić powinni na tym padole, z postępem ludzkich instytucyj, jedną rodzinę; a to jest podstawą jéj religijnych wierzeń. W téj chwili daje ona, przez tę Wystawę Londyńską, dowód wyrabiającego się zbliżenia wszystkich ludów, które ją składają, popędu który je skupia, skłania ku sobie nawzajem, dowód że pojmować zaczynają solidarność interesów swoich, i ożywione są chęcią wzajemnego porozumienia się, niesienia sobie zobopólnéj pomocy. Wyższość tylko moralna tego plemienia ludzi, jest początkiem i usprawiedliwieniem supremacji, jaką zyskało sobie ono na ziemi i z każdym dniem utrwala.

Na Wystawie Londyńskie narody téj grupy wystąpiły do zapasów; im wyłącznie prawie przysięgli rozdzielić muszą nadgrody, zakłady nabytéj wyższości, i z nich ogłaszać zwycięzców. Inne narody mogą tylko uzyskać zachęty, a tych pewno szczędzić im nie będą. Brak wprawdzie temu popisowi, temu konkursowi, niektórych warunków do zupełnego znaczenia:—niektóre narody zachodniego świata nie mogły przedstawić się na nim przyzwoicie; u niektórych znowu naczelnicy kilku znaczniejszych gałęzi przemysłu nie chcieli tego. I tak, skutkiem nieporozumienia o ostateczną przesyłkę płodów, dwa królestwa skandynawskiego półwyspu, na Wystawie Londyńskiéj słabo są reprezentowane, niedostateczne dają wyobrażenie, mianowicie co do wyrobów żelaznych, a wiadomo że ich żelazo do téj pory nieporównanem jest na wyroby stalowe. Spóźnione otwarcie żeglugi na Baltyckiém morzu opóźniło także przesyłki z Rossji, ale ta już wystawę swoją urządziła. Utrzymują że rząd neapolitański zabronił poddanym brać udział w Wystawie. Prawda żem daremnie szukał w kryształowym pałacu płodów bogatéj ziemi Obojga Sycylji. W Stanach Zjednoczonych przedniejsi przemysłowcy nie kwapili się na Wystawę z wyrobkami. Brat Jonathan dąsa się na John Bulla. Znaczna przestrzeń temu tak przedsiębiorczemu, tak czynnemu i przemyślnemu narodowi wydzielona, bardzo nędznie jest zapełnioną. W znacznéj liczbie innych krajów widać niechęci cząstkowe. I tak, z Hiszpanji, rękodzielnicy katalońscy, główni na półwyspie, własnochętnie wstrzymali się od wystąpienia. We Francji, fabryki kryształów Bacarat i Saint Louis, niezrównane w całym świecie, nic z płodów swoich nie posłały. Podobnież fabryki szkła w Saint Gobain i Saint Queirin, które stoją na czele swéj sztuki w całym świecie. Niepotrzebowały wszakże wielkiego wysilenia, żeby w pałacu kryształowym okazać próbki swoich płodów, gdyż mają swoje składy w Londynie. Właściciele francuskich kuźnic i mnóstwo mechaników—konstruktorów, poszli za tym zgubnym przykładem. Jednakże domy Cail, z Paryża, André Koechlin, z Mulhouse, i kilka innych gałęzi francuskiego przemysłu, wstrzymało się od wystąpienia na popis w kryształowym pałacu. W ogóle jednak, choć nierozwinęły się tak zupełnie jak Anglja, która jest u siebie, wszystkie rękodzielne narody Europy mają w Londynie wyroby, które dozwalają ocenić je sprawiedliwie.

Kiedy się obejrzy, w Kryształowym Pałacu, płody rozmaite zachodniéj cywilizacji, mimowolnie nastręcza się myśl, że wszystkie ludy do niéj należące, jednakiego mają ducha, jeden geniusz. Gdybyś przypadkiem, kolejno i w krótkim bardzo czasie, zwidził salony Paryża, Londynu, Petersburga, Wiednia, Berlina, Rzymu, a nawet salony Drezna, Munichu, Turynu, Stockholmu, Madrytu, podobna uwaga powstałaby ci także w umyśle; poznałbyś że to jedna rodzina; jednakie tam jest kółko wyobrażeń i uczuć, a w konkluzji z téj podróży wypa-

dłoby ci, żeś po prostu przejechał tylko z jednéj dzielnicy do drugiéj tego samego miasta, najwięcéj zaś z jednéj do drugiéj prowincji tego samego kraju. Złudzenie uzupełnia ubiór całkiem taki sam, często robiony z téj saméj sztuki sukna, albo aksamitu, albo koronek, i przez tego samego krawca, albo modniarkę. Że postrzegacz dojrzy różnice, to niezawodna; ale takiego one rodzaju jak istnieć mogące między braćmi. Lecz wtedy nastręcza się umysłowi taka uwaga: Jakże to się działo, że w innych czasach, przed pół wiekiem może, między temi ludami istniały zaciekłe nienawiści, i darły się one ze sobą jak dzikie zwierzęta? Ale srogie te próby minęły bezpowrotnie. Było to konanie dawnego porządku, konanie straszliwe; ale dziś umarł już stary porządek. Myśl powszechnego zbratania złożoną niegdyś była w łonie zachodniéj cywilizacji, rozwinęła się w niéj powoli, i wielkich sił nabrała. Skutkiem wielkiego ruchu, do którego hasło danėm było w 1789 r. a który coraz bardziéj się rozwija niepowstrzymanym pędem, przemogła ona wreszcie, pomimo straszliwego epizodu dwudziestu lat wojen, interesa wyłączne. Szaleni chyba kusiliby się teraz o odnowienie téj niezgody; szaleństwo ich byłoby zbrodnicze, ale wcale niegroźne ani niebezpieczne. Zachodnia cywilizacja tworzy wielkie bractwo, i coraz bardziéj w niém smakuje sobie. Zasady i interesa związek ten, tę jedność spajają i umacniają.

Stan przemysłu u narodów Zachodu daje świetny okaz tego ich zbliżenia się. U wszystkich tych narodów spostrzegamy bowiem jednakie narządy jednakie sposoby postępowania, z jednych wysnute teoryj. Dziś w przemyśle niemożebną się już stała tajemnica między jednym a drugim narodem w Europie. Posiadamy wzajemnie klucz naszych przemysłowych działań, podobnie jak klucz politycznych kombinacyj, gdyż krążymy w jedném kole uczuć i wyobrażeń. Co w przemyśle zrobi Niemiec albo Francuz, Anglicy niebawem dociekną i zrobią jeżeli zechcą. Niech odkrycie jakie ogłoszone zostanie w hrabstwie Lancastre albo w głębi Szkocji; Francuzi lub Niemcy albo Amerykanie wnet go wynajdą, byle się przyłożyli. Widzieć to się daje codzień w odkryciach wszelkiego rodzaju. Jak spierają się nieraz o różne leki i farbierskie kompozycje, lub o chemiczne sposoby, tak samo w dziedzinie czystéj nauki, kłócą się bardzo często o sławę pierwszeństwa jakiéj myśli, wielkiéj czy małéj. Pan Leverrier naprzykład odkrywa nową planetę; a natychmiast Anglik występuje i dowodzi, że się tém zajmował i odkrył ją jednocześnie; a kiedy obie strony przywodzą swoje dowodzenia i argumenta, odzywa się amerykański astronom, podaje za rzeczywistego wynalazcę i prawa swoje popiera.

Zadanie rozwiązane na północy, skoro tylko zostało ogłoszone, niebawem rozwiązane bywa w innéj stronie świata, czasem nawet o tym samym czasie; dowód tego mamy w procesach o patenta wynalazku. Prawie zawsze pokładają w nich jakie zagraniczne dokumenta, dowodzące jednoczesności wynalazku w trzech albo w czterech na raz miejscach. Potęgą naszych wiadomości, chociaż niezawodnie wyższych, wykryć tajemnice Chińczyków albo Indjan, nie tak nam łatwo, jak dociekać tajemnic Europejczyków, dla tego że ogół wyobrażeń, kierunek i bieg umysłu, jednaki jest między Zachodniemi ludami, a odmienny względem innych. *(Dok. nastąpi).*

CUKROWNICTWO BURAKOWE.

Lubo już w naszém piśmie podawaliśmy opisy cukrownictwa burakowego, nie wahamy się jednak umieścić i niniejszy, bo ta fabrykacja nieustannie postępuje. A oprócz tego, znajomość szczegółów rozmaitych cukrowni, może posłużyć za ważną skazówkę przy urządzaniu tego rodzaju zakładów.

W majątku Zasławskim, należącym do Księżniczki Marji Sanguszko, jest Cukrownia istniejąca od 7 lat; doświadczenie moje pisze autor niniejszego artykułu w téj gałęzi przemysłu podało możność opisanie jéj, i to trzech następnych punktach ma się zawierać.

Uprawa buraków.
Sposób robienia cukru.
Bilans téj fabryki.

Uprawa buraków.

Są niektóre gałęzie przemysłu rolniczego, a pomiędzy temi, mianowicie uprawa buraków i związane z nią Cukrownictwo, które domagają się wyłącznego poświęcenia im sił ziemi i zasobów rolniczych; przeto, dopóki przemysł fabrykacji cukru, i ściśle z nią połączona sztuka uprawy buraków, nie zakorzenią się w kraju, dopóty one zostawać będą na niższéj stopie od zakładów podobnych w obcych krajach. Fabrykacja cukru ściśle jest związana z rolnictwem, lecz obok tego ma pewną samodzielność, która ją stawia w rzędzie przemysłu czysto fabrykcznego i która wymaga odrębnéj nauki. Tylko wyższy stopień gospodarstwa rolnego może się z nią zbratać, ale oprócz tego wyższe znajomości techniczne są zakładem korzyści w fabrykacji.

W obcych krajach, przy innych stosunkach, rozdrobnieniu ziemi, inném stanowisku rolników w kraju, fabrykacja cukru rozstała się z rolnictwem, przeszła wyłącznie w ręce techników; produkcja buraków tamże jest czystą fabrykacją na warsztacie ziemi. Producenci buraków są właścicielami szczupłych posiadłości rolnych; przedając buraki nie troszczą się bynajmniéj o przerobienie ich na cukier. U nas rzeczy mają się zupełnie inaczéj; właśnie od pobratania się rolnictwa z fabrykacją cukru, od nierozdzielności jednych interesów od drugich, od wspomagania są wzajemnego, zależy przyszłość tych obydwu gałęzi przemysłu, i ich pomyślność. Uprawa buraków jest niewątpliwie najtrudniejszém zadaniem tych dwóch połączonych przemysłów.

Głównemi warunkami urodzaju buraków nie jest koniecznie ziemia pierwszéj klassy, lecz dawne bogactwo nawozu w roli, i dostateczna ilość rąk do obrobienia. Zamożność roli, jest jednym z najgłówniejszych działaczów obfitości zbioru buraków, lecz niemniéj gatunek roli i pora czasu, wiele wpływają na otrzymywaną ilość, jakotéż i wartość ich wewnętrzną. O ile mnie doświadczenie nauczyło, to na czarnoziemie z częścią piasku i gliny, także na gruncie lekkim piaszczystym z przenikliwą spodnią warstwą, buraki hodowane na cukier, bardzo dobrze udają się. Na czarnoziemie, lecz w położeniu nizkiém i wilgotném, urodzaj buraków bywa nie pośledni, a nawet w roku zeszłym, sprzyjającym uprawie tychże, był zadowalniający, gdyż mórg przyniosł $168\frac{1}{4}$ korcy w przecięciu; ale wartość wewnętrzna pod względem użycia ich na cukier była daleko niższą aniżeli z innych gruntów; wielkie a wodniste, buraki podobne mało dają cukru i przytém trudno pozwala się on z nich wydobywać. W latach wilgotnych, zbiór buraków z takich gruntów bywa dość znaczny, lecz w suchych, nędznie obradzają, a przyczyną tego jest nader mocne zsychanie się roli w takiéj porze.

Grunta gliniasto piaszczyste nie są zdatne pod uprawę buraków; folwark Suszne od lat kilku zajmuje się ich uprawą, lecz zawsze chybiają.

Co do pory czasu. W latach wilgotnych, buraki rosną większe, ale mniéj obfitują w cukier; przeciwnie w suchych, bywają mniejsze, ale dają sok gęstszy i słodszy. W początkach wzrostu wilgoć czyli to z powietrza lub w łonie gruntu będąca, pomocną jest im wielce, późniéj zaś czas suchy, kiedy nabędą siły.

Nawożenie gruntu pod buraki

Uprawa buraków na świeżym nawozie praktykuje się wprawdzie, lecz tylko w braku dobréj roli; na podobnym nawozie plantowane buraki, fabrykańci tutejsi niechętnie przyjmują. Od wielu gospodarzy słyszałem, że buraki równie dobre na świeżym nawozie, jak w drugim plonie po gnojeniu, co tłumaczy, że mało gdzie sadzą buraki cukrowe bez gnoju; wprawdzie mało jest takiéj roli, coby je bez świeżego gnoju wydać była w stanie ze starego zapasu sił pożywnych, tak w téj okolicy, jako też w całym Wołyniu. Minęły te czasy, gdzie Wołyń słynąc z urodzajności, zasilał produktami targi swego kraju, i zagraniczne, gdzie rola wydawała płody bez użyźniania jéj. Wracając do materji pierwotnéj, uważam, że buraki plantowane na gruncie nie zasilonym, tak wydają nędzny zbiór, iż nie pokrywają nawet kosztu produkcji, jeszcze przy tak nizkiéj cenie, jaką rą płacą się w téj okolicy. Zastanawiając się bliżéj nad tym przedmiotem, godzi się interes rolnika z widokami fabrykanta. Wiadomo

że grunta, pomimo rozmaitych ich własności i sposobu uprawy, pomimo różnych płodów jakie na nich staramy się otrzymać, tracą na swojéj sile rodzajnéj, a nakoniec, jeżeli za każdym zbiorem nie wrócimy przynajmniéj trzeciéj części tego, co wyprodukowały, stają się zupełnie nieurodzajnemi; a zatém, z tych zasad wychodząc, plonem chociażby jednorocznym, drogo opłacającym się, wyniszczany być nie powinien, a właśnie plantacja buraków jest w tém położeniu, bo grunt mocno wycieńczając, nic mu nie wraca. W nawożeniu jednak gospodarze tutejsi zachowują pewne ostrożności, aby buraki mogły obfitować w cukier, i tak: używają gnoju przegniłego, wywożą przed zimą i wcześnie sadzą na wiosnę, wprzód dobrze i głęboko go umieszawszy z cząstkami gruntu; i sam tego doświadczyłem, że zachowując powyższe warunki, można spodziewać się zadowalniającego zbioru buraków, pod względem wartości wewnętrznéj i ilości.

Gnój bydlęcy tylko używa się na ten cel; pierwszeństwo tego przed innemi, to jest owczym i końskim, tém tłumaczę, że w procesie gnicia, mało wywięzuje ciepła i dla tego mniéj ulatuje w parze wilgoci, a za tém dłużéj się ta wilgoć utrzymuje w gruncie, a takowe następstwo, jak wiadomo z poprzedniego, gdzie mówiłem o wilgoci, wiele wpływa na wzrost buraków. Lecz najczęściéj trzymają się gospodarze takiéj kolei, że buraki następują w drugim plonie po nawozie, to jest: sieje się pszenicę na nawozie świeżym, a po zebraniu jéj, przeznacza się pod uprawę buraków. Praktykuje się także w niektórych folwarkach sadzenie buraków na nawozach roślinnych, i te o ile mnie doświadczenie przekonało, w skutkach swoich przewyższają nawozy bydlęce; szczególniéj zaś hreczka, żyto, rzepak, zorany w czasie zieloności są w tém położeniu. Buraki następujące po burakach bardzo dobrze się udają, a liście w tym razie wyborny dają nawóz.

(D. c. n.).

PRZEMYSŁ FABRYCZNY.

OD ROKU 1816 PO KONIEC 1849.

(Ciąg dalszy).

C. Inne fabryki przerabiające płody roślinne.

Tu mieścimy fabryki: araku i likierów, cykorji, papieru, obić papierowych, oleju, octu, młyny parowe, fabryki powozów, fortepianów, kart, plecionek łyczkowych, kapeluszy słomkowych, kwiatów sztucznych, przetworów chemicznych i zapałek.

Stan ich był następny.

	1845	1846	1847	1848	1849
Araku i likierów.					
Zakładów	27	25	25	24	24
Zatrudniały osób .	79	73	70	75	101
Dostarczyły wyrobu gar.	99464	101579	89809	102748	138391
Wartość rs.	108666	113292	126761	141450	170[illegible]45
Cykorji.					
Zakładów	16	15	15	14	14
Pojedynczych fabrykant.	13	13	4	5	2
Osób pracujących. .	129	118	90	100	98
Wyrobiono cykorji mielonéj funtów . . .	827377	730933	654000	720550	700000
Wartość produkcji rs.	48239	51500	48590	50774	48450
Papieru.					
Zakładów	38	39	32	32	32
Ludność pracująca .	808	921	941	818	735
Wyrobiono papieru ryz	154742	189996	188028	207331	203652
Wartości rs.	207425	297817	313992	290073	311423
Obić papierowych.					
Zakładów	2	2	2	2	2
Osób pracujących. .	133	147	180	116	111
Wartość wyrobów rs.	77850	98900	135450	111000	103920

Co się tycze papierni, w nich zmniejszenie się ludności i produkcji (w porównaniu r. 1849 z 1848) jest skutkiem zupełnéj nieczynności dwóch fabryk w gubernji Lubelskiéj. Podwyższenie się wartości wyrobów wynikło ztąd, iż najznakomitsze zakłady, to jest Banku Polskiego w Jeziornie i Jana Epstein w Soczewce, powiększéj części wyrabiały papier przedniejszych gatunków, a zatém wyższéj ceny.

Stan pozostałych zakładów podamy tylko z jednego roku 1849; w innych latach małe on przedstawiał różnice.

Olejarnie. Liczba zakładów 47; pojedynczych olejników 214; w ogóle osób pracujących 546; dostarczono oleju garncy 160,549; wartości rs. 112,942.

Wyrób octu. Zakładów 20; zatrudniały osób 62; wyrobiły octu garncy 506,335, wartości rs. 64,186.

Jedne jak i drugie zakłady w r. 1849 były daleko czynniejsze i więcéj produkujące jak roku poprzedniego.

Młyny parowe dwa, zatrudniały osób 327, zmełły: żyta 260,000, pszenicy 23,000, mąki razowéj 60,000 korcy. Jak w 1848 tak i w 1849 młyny te miały ciągły i powiększony ruch.

Fabryki powozów. Liczba zakładów 52; pracowało w nich osób 484, wyrobiono powozów i bryczek sztuk 1052, wartości rs. 181,090.

W r. 1849 ludność fabryczna, ilość wyrobów i ich wartość były znaczniejsze niż lat poprzednich, co głównie pochodzi z rozprzestrzenienia zakładu p. Steinkellera.

Fabryki fortepianów. Zakładów 12, zatrudniały osób 88, wyrobiły instrumentów sztuk 125, na summę rs. 47,680.

Ubytek w r. 1849 jednéj fabryki, spowodował zmniejszenie wyrobów o jednę sztukę; jednak ludność pracująca i wartość wyrobionych przedmiotów powiększyły się. To dowodzi pomnożonego ruchu w zakładach i postępu w udoskonaleniu wyrobu fortepianów.

Fabryka kart zatrudniała osób 15; wartość jéj produkcji doszła do rs. 15,500.

Fabryki plecionek łyczkowych, kapeluszy słomkowych i kwiatów sztucznych. Zakładów: do plecionek 6, kapeluszy 7, kwiatów 5. Wyrobiono: plecionek za rs. 5,649, kapeluszy za rs. 30,210, kwiatów za rs. 14,000. We wszystkich tych zakładach pracowało osób 457.

Zakłady te w r. 1848, skutkiem ograniczenia się mieszkańców kraju do zaspokojenia potrzeb niezbędnych, doznały znacznego uszczuplenia; w r. 1849 podniosły się do stopnia, na jakim stały w latach dawniejszych.

Fabryki przetworów chemicznych i zapałek. Było ich po dwie; produkcja pierwszych rs. 56,600; zapałek wyrobiono na rs. 8718.

Okazuje się tu niejakie rozwinięcie.

Inne wreszcie pomniejsze fabryki, jako to: *zabawek dziecinnych, instrumentów muzycznych, rznię̨tych, krochmalu, laku, terpentyny* i t. d. w liczbie 27, zatrudniały osób 107, wyrobiły właściwych im przedmiotów za rs. $11,727\frac{1}{2}$.

Dla wszystkich fabryk przerabiających płody roślinne, zapewniano ze strony Rządu następne udogodnienia:

W r. 1811 zakazano wywozić za granicę szmaty, jako materjał potrzebny krajowym papierniom, pod karą rs. 9 za każdy funt. To także ściąga się do obrzynków papierowych, pargaminowych, skórzanych, nóżek baranich i t. d. służących do wyrabiania papieru lub kleju papierowego, a to pod konfiskatą i karą rs. 27.

W r. 1829 dozwolono na użytek fabryk obić sprowadzać z zagranicy papier na obicia, za cłem po kop. sr. $7\frac{1}{2}$ od funta, a papier biały welinowy za cłem po kop. sr. 15 od funta.

W r. 1832 dozwolono dla tychże fabryk sprowadzać z zagranicy kłaczki postrzygackie, za cłem po kop. sr. $7\frac{1}{2}$ od centnara.

W razie nieurodzaju chmielu, tak w Królestwie jak i Cesarstwie Rossyjskiém, może być wyjednane pozwolenie sprowadzania tego artykułu z zagranicy, za opłatą po rs. 3 kop. $12\frac{1}{2}$ od centnara.

W takimże przypadku wolno sprowadzać cykorję i buraki suszone w korzeniach za cłem po kop. sr. 60.

Postanowienie z r. 1832 dozwoliło fabrykantom fortepianów sprowadzać za licencjami wyprawne skórki baranie, za cłem po rs. 1 od centnara.

(D. c. n.).

WIADOMOSCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Gdańsk 27 czerwca. Ostatnie poczty angielskie brzmią najpomyślniéj dla zbożowego handlu. Notowane przez nas podwyższenia wszędzie się utrzymały: a najlepsze gatunki znowu po 1 szyl. na kwarterze drożej płacono. Zasiewy pszenicy pięknie stoją w polach; czas ciepły, a nawet gorący zawitał, lecz opóźnienie zbiorów uznane jest powszechnie rzeczą wątpliwości nie podpadającą.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu kwarterów.

	Pszen.	jęcz.	słodu,	owsa,	żyta	bobu	groch	wyki	s. ln.	i rzep
z kraju	4222	227	—	2771	—	—	518	—	—	—
z zagran.	35983	7898	—	32865	—	—	917	—	—	—

Mąki z kraju cent. 18,140, z zagranicy 23,761.

We Francji ceny mąki i pszenicy podniosły się o 30 na %. Ustala się mniemanie że wywóz przeszedł granice możności; i że przy spóźnionych zbiorach, niedostatek chleba może się dać uczuć. Donoszą z Anglji, że francuzcy spekulanci, odkupili tam część mąki na dostawę skontraktowanéj; i że około 1500 łasztów podlejszéj pszenicy dla wprowadzenia do Francji kupiono.

W Holandji, w Belgji i we wszystkich portach morza Baltyckiego ceny się znacznie podniosły, a spekulanci z odwagą i ochotą wchodzą w wielkie interesa. Większe bowiem podniesienie cen jest spodziewaném przed żniwami, a upadku wartości zboża nikt prawie nie przypuszcza.

Po żniwach we Francji i w Anglji, o przyszłorocznych cenach można będzie niejakie robić wnioski.

Na Gdańskiéj Giełdzie w ciągu tygodnia sprzedano pszenicy z wody łasz. 1635 ze spichrza 728; żyta łasztów 14, jęczmienia łasztów 3, grochu łasz. 38. Ceny wysokich gatunków nie podniosły się. Średnie płacono lepiéj, i ze spichrza sprzedaż stała się możliwą, lubo po cenach w stosunku ze świeżém zbożem mniéj korzystnych. Targ gdański stanął co do cen wyżéj Londyńskiego. Kupcy więc muszą działać oględnie, i przed wejściem w nowe interesa, oczekują ustalenia targów angielskich. Targowe ceny były następujące:

Za łaszt pszenicy z wody płacono.

	Wagi funt. hol.		guld.		za korzec złp. gr.				
	126	— 130	375	—420	28	2	do	31	17
	131	— 133	440	—470	33	2	—	35	10
	133	— 135/6	470	—500	35	10	—	37	18
ze spich.	126	— 130	390	—435	29	10	—	32	22
	131	— 133	425	—450	31	28	—	33	25
Żyto	—	— 121	—	—260	—	—	—	19	17
Jęczm.	—	— 107	—	—220	—	—	—	16	16
Groch			275	—285	20	20	—	21	13

W ciągu tygodnia na 11 berlinkach, 34 tratwach, przebyło Toruń polskiéj pszenicy 462 łaszty, 6731 belek sosnowych, 170 sążni drzewa opałowego, 1973 belek dębowych, 26 łasztów dębowych dylów, 16 łasztów klepki pipówki.

Kursa zamian. Londyn 3 miesięczny $198\frac{3}{4}$, Hamburg $44\frac{7}{8}$, Amsterdam $101\frac{7}{8}$. Warszawa 96. *Makowski, Kendzior et Comp.*

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ.

Dnia 30 czerwca 1851 roku. PAPIERY.	żądają	płacą.
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%.	—	—
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5%	$111\frac{3}{4}$	$111\frac{1}{8}$
Polskie Obligacje Skarbu 4%	$81\frac{7}{8}$	$81\frac{1}{4}$
„ Listy Zastawne	—	$94\frac{3}{4}$
„ Listy Zastawne nowe.	$95\frac{1}{4}$	$94\frac{3}{4}$
„ Obligacje Udziałowe	$143\frac{3}{4}$	—
„ Obligacje 500 złotowe.	$84\frac{1}{4}$	$83\frac{1}{2}$
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	$95\frac{1}{4}$	$94\frac{5}{8}$
lit. B. 200 „	$19\frac{1}{2}$	$18\frac{3}{4}$

Średnie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

dnia 27 czerwca r. b.

	OD RS.	KOP.	DO KOP.		OD RS.	K.	DO RS.	KOP.
Żyta korz. 4 ćw.	2	$85\frac{1}{2}$		Słomy c. 100 f.	—	60—	—	—
Pszenicy ditto	4	$77\frac{1}{2}$		Siana fura 1 k.	3	30—	4	50 -
Grochu polnego	3	45—		„ „ 2 k.	4	50 -	9	—
„ cukrowego	3	$82\frac{1}{2}$		Słomy fura zw.	3	—	4	50—
Fasoli. . . .	4	55—		Drzewa sos. s.	7	44—		—
Gryki. . . .	2	$47\frac{1}{2}$		Wół dobry.	35	10 -	56	70—
Jęczmienia . .	—	—		„ średni.	27	—	34	20—
Owsa . . .	2	$33\frac{1}{2}$		„ lichy.	21	60 -	26	$32\frac{1}{2}$
Mąki pszen. pr.	6	60—		Cielę. . .	1	20 -	3	30 -
ordyn. kor. 6 ćw.	6	28—		Baran. . .	1	70—	2	70—
„ żytn. pytlo.	3	$67\frac{1}{2}$		Wieprz dobry.	14	—	21	60 —
grycz. kor. 4 ćw.	3	—		„ średni.	10	50 -	13	50 —
Kaszy jaglanéj.	5	$73\frac{1}{2}$		„ lichy.	6	—	10	—
„ grycz. zw.	4	$42\frac{1}{2}$		Masła funt.	—	$13\frac{1}{2}$	—	—
„ drobnéj.	8	65—		Słoniny „	—	10 -	—	—
„ jęcz. perło.	6	$97\frac{1}{2}$		Kartofli korzec	1	11—	—	—
„ „ ordyn	4	5—		Okowity garn.	—	—	—	—
Siana cet. 100 f.	—	76—		Szumówki gar.	—	—	—	—

Sprowadzono w dniu wczorajszym na targ Pragski z Cesarstwa Rossyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 594, z różnych miejsc królestwa 35, ogółem wołów sztuk 629, wieprzy 976 cieląt; 1261 baranów 418 z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję mieszkańców wołów sztuk 512, wieprzy 611, cieląt 1248 bar. 400.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 1 lipca 1851 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	kop.	DAJĄ R. sr.	kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	93 -	90 —	93	60 —
Gdańsk 100 talarów	2 M.	93 -	75—	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	141	—	140	60 —
Londyn 1 funt sterlin.	3 M.	6	$27\frac{1}{2}$	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—		—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	—	—	98	50—
Petersburg ditto.	1 M.	—	-	99 -	—
Paryż 300 franków	2 M.	75 -	$67\frac{1}{2}$	75	45 -
Wiedeń 150 złr.	2 M.	77 -	40—	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	93 -	75—	—	—
2. MONETY.					
Imperjały		—	—	5	$16\frac{1}{2}$
Holender. dukaty nowe		—	—	3 -	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 zł.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs.		—	—	—	—
„ „ „ 4% rs.		83 —	49 —	83	—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe za 100		15 -	$4\frac{1}{2}$	15 —	2—
Obligacje udziałowe na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		—	—	78—	75 -
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 złp.		—	—	18 -	—
Serje wylosow. lit. na — złp.		—	—	—	—
Dowody Kom. Certyf. Likw. złp. 100		—	—	3	45—

Wartość kuponu kop. $1\frac{1}{2}$

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—w Warszawie dnia 20 czerwca (2 lipca) 1851 r.—Starszy Cenzor L. T. Tripplin.